

Dingus

- DAUGHTER: Ratujcie, mamusiu, ratujcie. Bo mnie Maciuś chce zlać wodą.
- MOTHER: Dajże spokój, dziewczusze, bo jak Cię zleję to samą konewką.
- MARTIN: A czyście zapomnieli, że dzisiaj jest świętego dingusa.
- NEIGHBOR: Masz racje, chłopcze, nie żałuj wody. Dychawicy nie dostanie, bo to jeszcze młode.
- MOTHER: Co i wy kumotrze napadacie na nas bezbronne kobiety. Taki stary i taki...
- NEIGHBOR: Tylko, tylko nie głupi, tylko nie głupi.
- MOTHER: Acha, uderz w stół to się nożyce same odezwiają. Wstydziłibyście się.
- NEIGHBOR: No a czegoż ja mam się wstydzić, czy ja to panienka czy co?
- MOTHER: I gadaj tu z chłopem to tak akurat jakbyś przelewał z prężnego w puste.
- NEIGHBOR: No bo pewno, tak się boicie jak zły duch święconej wody. A przecież dzisiaj jak chłopak przyłapie dziewczuchę koło studni to jej wyprawia chrzciny.
- MOTHER: Jak ją przyłapie. A jak ona jego złapie, to co wtedy?

Tam w ogrodzie za kapustą... raz, dwa, trzy
Gonił Maciek Magdę pusto...raz, dwa, trzy
Teraz Magda w grochowinie, Magda w grochowinie
Jak pod makiem Maciek ginie... raz, dwa, trzy

Złapał Magdę koło studni... raz, dwa, trzy
Złał ją wodą, że aż dudni... raz, dwa, trzy
Chociaż Magda się broniła, Magda się broniła
I po ślepskach go waliła... raz, dwa, trzy

MARTIN: Chluś!

DAUGHTER: Gwałtu, rety, bo mnie oblał calusieńką.

NEIGHBOR and MARTIN: He he he!

MOTHER: Czekał no, ja Cię tu zaraz obleję.

NEIGHBOR: E, kumosiu, niechrze i wam się młode lata przypomną. Chluś!

MOTHER: O jo, jo, joj. Ratunku ludzie, bo się topię!

NEIGHBOR and MARTIN: He he he he!

MOTHER: O mój mocny Boże, jak to źle na świecie biednej wdowie. Tak mnie przymierzają jak na pochyłe dzewo kozy skaczą.

NEIGHBOR: Eh, no nie rozczulajcie się kumosiu. Jeszcze obeschniecie do naszego wesela.

MOTHER: O rety, chwała Bogu, coście wy powiedzieli, "Do naszego wesela." Oj kumotrze bo ja oszaleje.

MARTIN: A cóż ty Kasiu powiesz na moje jamochy?

DAUGHTER: A bo ja wiem.

MOTHER: Pamiętaj dziewczyno, zawsze rób to co i twoja mama. No odpowiedz mu.

DAUGHTER: Kiedy się wstydzę.

MOTHER: Boś ciele.

MARTIN: To tak akurat jak w tej śpiewce.

Stał się cud pewnego razu, Ooohh
Przemówił chłop do obrazu, Ooohh
A obraz go ani słowa Ooohh
Taka była ich rozmowa Ooohh
Tara, tara, bun cyk, cyk, cyk
Bun cyk, bun cyk, bun
Tara, tara, bun cyk, cyk, cyk
Bun cyk, bun cyk, bun

Dyngus Day

DAUGHTER: Save me, mommy, save me, because Martin wants to soak me with water.

MOTHER: Give me peace girl, because when I come after you it will be with only the watering can.¹

MARTIN: Oh, did you forget that today is St. Dyngus Day?

NEIGHBOR: You are right boy, you are right. Don't be stingy with that water. She will not get sick because she is still young.

MOTHER: What, you decided to assault us helpless women also. You're old but...

NEIGHBOR: Anything but stupid, anything but stupid.

MOTHER: Oh, bang on the table and you will hear answer from the scissors first.² You should be ashamed of yourself.

NEIGHBOR: Why should I be ashamed, am I a maiden or what?

MOTHER: Oh, talking with a man is like moving emptiness into the unfilled³

NEIGHBOR: You are as afraid as an evil spirit fears holy water. But today when a boy catches a girl by the well, he performs a christening on her.

MOTHER: If he catches her, but if she catches him, what then?

In the garden behind the cabbage... one, two, three
Martin chased Marge... one, two, three
Now Marge is among the pea plants, Marge is among the pea plants
And Martin got lost by the poppy plant... one, two, three

He caught Marge by the well... one, two, three
He soaked her so hard with water that she shook... one, two, three
Even though Marge tried to protect herself, Marge tried to protect herself

¹ Perhaps implying she will beat her with it

² A proverb meaning the guilty person always answers first, she claims that the neighbor is guilty of stupidity with this remark

³ A proverb meaning it is a useless task

And she her fists into his eyes... one, two, three

MARTIN: Splash!
DAUGHTER: Help, save me. He soaked me entirely.
NEIGHBOR and MARTIN: He he he!
MOTHER: Just wait, I will soak you yet.
NEIGHBOR: Oh, neighbor, let this remind you of your younger years. Splash!
MOTHER: Oh my, oh my. Save me people because I am drowning!
NEIGHBOR and MARTIN: He he he!
MOTHER: Oh, almighty God. Look how difficult it is in the world for widows.
They try me like goats that jump on a bent tree.⁴
NEIGHBOR: Don't get so emotional, neighbor. You will dry by the time our
wedding comes.
MOTHER: Oh my, praise the Lord, did you say, "Our wedding." Oh, neighbor,
I am going crazy.
MARTIN: And you Kathy, what do you say to my advances?
DAUGHTER: Oh, I don't know.
MOTHER: Remember girl, always do as you mother. Answer him.
DAUGHTER: But I am shy.
MOTHER: Because you are dumb.
MARTIN: It is just like in that song.

Once there was a miracle, oohh
A man spoke to a painting, oohh
But the painting spoke no word, oohh
That's how went their conversation, oohh
Tara, tara, bun cyk, cyk, cyk
Bun cyk, bun cyk, bun
Tara, tara, bun cyk, cyk, cyk
Bun cyk, bun cyk, bun

⁴ A proverb meaning it is easy to take advantage of her just as goats take advantage of a bent tree

Transcription and translation by Paulina Michalewicz